



**Zdzisław Brodecki**

*Uniwersytet Gdański*

## PRAWO WSZECHOCEANU

### Wstęp

Na pierwszy plan zainteresowań badawczych Profesora Wojciecha Adamczaka wysuwa się problematyka ratownictwa morskiego<sup>1</sup>. Jego teza sugerująca odejście od zasady *no cure – no pay* dla potrzeb ochrony środowiska była bliska memu rozumowi wtedy, gdy zajmowałem się prawem morskim. Po wielu latach interesuje mnie jedynie kultura morska i jej wpływ na badania naukowe w scalonym układzie „rynek, kultura i prawo”. W niniejszym tekście przedstawiam kilka refleksji na temat prawa wszechoceanu, biorąc pod uwagę przeszłość, terażniejszość i przyszłość.

### 1. Przeszłość, czyli dziedzictwo zdobywców wszechoceanu

#### 1.1. Żegluga morska

W znakomitym studium *Ancient voyagers in the Pacific* Andrew Sharp podjął próbę odpowiedzi na pytanie: czy naprawdę żeglarze europejscy byli pionierami żeglugi morskiej? W swej pracy autor podziela pogląd Jamesa Cooka, który zauważył, że pierwszymi żeglarzami byli Polinezyjczycy, ale ich żegluga między wyspami miała ograniczony zasięg. Ten punkt widzenia znajduje potwierdzenie w monografii Andrzeja Piskozuba *Optywanie Ziemi*<sup>2</sup>, w której ten wybitny uczonec z Uniwersytetu Gdańskiego wykracza poza horyzontu kres, przedstawiając bogate dzieje morskich odkryć geograficznych. Jego narracja potwierdza słuszność refleksji, iż do czasu wielkich odkryć geograficznych (tj. przełomu XV i XVI w.) można mówić o wędrówce ludów „z rajskich rzek na morza”.

Wszystko rozpoczęło się od żeglugi, jaka miała miejsce w świecie cywilizowanym okresie 2700–1200 p.n.e. W świecie wielkich „cywilizacji hydraulicznych”

<sup>1</sup> Zob. W. Adamczak, *Instytucja ratownictwa morskiego we współczesnych stosunkach żeglugowych*, Gdańsk 1981, *passim*.

<sup>2</sup> A. Piskozub, *Optywanie Ziemi*, Gdańsk 1994, *passim*.

w dolinach wielkich rzek Nilu, Eufratu z Tygrysem oraz Indusu i Żółtej Rzeki pojawiły się małe społeczności emporiów handlowych, z których najbardziej znane były cywilizacje Puntu, Dilmunu i Krety.

W epoce cywilizacji antycznej (1200 p.n.e. – 300 n.e.) wyrosły pierwsze społeczności morskie w rozumieniu całych grup etnicznych. Początkowo na morzu dominowali Fenicjanie, w okresie klasycznym – Grecy, a w końcowej fazie jej rozwoju – Rzymianie. O ile Fenicjanie i Grecy byli przesiąknięci kulturą morską, o tyle Rzymianie wkroczyli na morze dopiero wtedy, gdy wymagały tego śmiertelne zmagania z Kartaginą, a gdy zostali panami całego świata śródziemnomorskiego, jedynie czuwali nad sprawnym funkcjonowaniem żeglugi morskiej.

Po upadku Rzymu jako „imperium trzech kontynentów” (Europy, Azji i Afryki) nastąpił zmierzch żeglugi grecko-bizantyjskiej<sup>3</sup> i początek żeglugi arabsko-muzułmańskiej<sup>4</sup> na Oceanie Indyjskim. Nieco później rozpoczął się celtycki „przedświt” na Wyspach Owczych i w Islandii. Celtyccy żeglarze wyznaczyli szlak żeglugi w poprzek Północnego Atlantyku, a tym samym pokazali Europejczykom drogę w kierunku północy i zachodu – odkrytą dzięki Normanom. Ekspansję cywilizacji europejskiej w kierunku południa blokował świat muzułmański, który rozciągał się od północnoafrykańskich oraz iberyjskich wybrzeży Atlantyku po granice światów indyjskiego i chińskiego. A droga w kierunku wschodu prowadziła przez wielkie stepy euroazjatyckie aż do Wielkiego Muru Chińskiego.

Europejczycy byli pierwszymi żeglarzami, którzy wyruszyli „z mórz na oceany”. W XV wieku przepłynęli Atlantyk i odkryli po jego zachodniej stronie kontynenty obu Ameryk, w XVI w. zorganizowali między amerykańskimi i azjatyckimi wybrzeżami pierścień okrężnej żeglugi, w XVII w. poznawali obszary wód Oceanu Indyjskiego i odkryli na wschodniej stronie oceanu kontynent Australii, a w XVIII w. dokończyli dzieła, odkrywając wolne od lodów obszary wszech-oceanu. W tym samym czasie Azjaci wciąż uprawiali żeglugę lokalną, która nie przekształciła się w żeglugę oceaniczną. Ich energia koncentrowała się na rozprzestrzenianiu się australijskich migracji w tzw. trójkącie polinezyjskim.

Dopiero dzisiaj obraz uległ diametralnej zmianie. Żegluga<sup>5</sup> pod banderą państw europejskich nie ma przysłowiowego „wiatru w żagle”, a kapitał tych państw ulokowany został w koncernach zlokalizowanych na Pacyfiku. Wielkie kontenerowce i tankowce pływają przede wszystkim między azjatyckimi i amerykańskimi portami. Jest to jeden z dowodów na przeniesienie punktu ciężkości geopolityki z Atlantyku na Pacyfik.

<sup>3</sup> Po pierwszym pęknięciu świata śródziemnomorskiego w IV w. wzdłuż linii równoleżnikowej; imperium rzymskie rozpadło się wówczas na część zachodnią (łacińską) i część wschodnią (grecką). Od tego czasu kultura morska dawała o sobie znać na wschodzie.

<sup>4</sup> Drugie pęknięcie świata śródziemnomorskiego dokonało się w VII w. wzdłuż linii południkowej, kiedy imperium rzymskie rozpadło się na część północną (germańską) i część południową (arabską).

<sup>5</sup> I. Zużewicz-Wiewiórowska, *Żegluga morska*, [w:] *Leksykon prawa morskiego – 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2013.

## 1.2. Morskie zasoby

Powszechnie wiadomo, że większa część Ziemi jest pokryta wodą. My widzimy tylko jej połyskującą powierzchnię i statki na horyzoncie. Tylko naukowcy zawsze dostrzegali pod powierzchnią świat o niesamowitej różnorodności – żywe zasoby morza (zarówno wieloryby – największe zwierzęta Ziemi, jak i mikroskopijne glony) oraz dno morskie i jego podziemie (zarówno różnego rodzaju minerały, jak i kopaliny)<sup>6</sup>.

W 1961 r. Daniel Hawthorne i Francis Minot opublikowali dzieło *La mer inépuisable*, które jest pasjonująca historią morza i – ich zdaniem – niewyczerpalnych zasobów. Autorzy tej książki nie dostrzegali, że nadmierne połowy ryb ograniczają zasoby żywności. W wyniku złego zarządzania zasobami morskimi ok. 70% odnawialnych gatunków ryb nie jest obecnie w stanie się odnowić. Za to zjawisko odpowiedzialny jest człowiek. W tym sensie działalność człowieka na morzu nie różni się od jego działalności na lądzie, o czym świadczy wzrastające zużycie produktów leśnych i związana z tym zjawiskiem postępująca wycinka lasów.

Poprzednie krytyczne okresy wymierania gatunków były wywołane katastrofami geologicznymi lub kosmicznymi, których skutki zostały spotęgowane przez zjawiska klimatyczne i ekologiczne. Uświadomienie sobie znaczenia, jakie ma zmiana klimatu dla przetrwania ludzkości jest sprawą zasadniczą. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na zagubioną na krańcu Ziemi Antarktydę – kontynent półtora raza większy od Europy. Jest to bowiem kontynent, który stał się jednym z głównych regulatorów klimatu naszej planety. Wokół tego kontynentu płynie ogromna „oceaniczna rzeka”, niosąc wodę, której ilość 135 razy przekracza łączną masę wody wszystkich rzek lądowych. Prądy tej rzeki obmywają głębinowe równiny oceanów: Spokojnego, Atlantyckiego, Indyjskiego i nawet Arktycznego.

## 2. Teraźniejszość, czyli porządek prawny wszechoceanu

### 2.1. Porządek bez prawa i w interakcji z prawem

Porządek bez prawa (*order without law*) znaczy postępowanie zgodne z praktyką opartą na racjonalnych regułach gry. Te reguły są ustalane przez matematykę stosowaną, która stanowi fundament dla teorii prawdopodobieństwa, teorii grafów i teorii gier. Dzięki tym teoriom istnieje możliwość wskazania „punktu równowagi” podczas „gry w życie”. Warto zwrócić uwagę na sprawiedliwy pomysł, za jaki powszechnie uznaje się równowagę Nasha (matematykę współpracy, która stała się podstawą optymalnej strategii głównie dla konkurencyjnych gier o nieoznaczonej sumie) i na dylemat jastrzębi i gołębi w wersji Johna Maynarda Smitha (koncepcję strategii określonej ewolucyjnie, która udowadnia, że zarówno populacja składająca się wyłącznie z jastrzębi, jak i wyłącznie z gołębi, byłaby ewolucyjnie niestabilna).

<sup>6</sup> Zob. D. Pyć, *Zasoby morza*, [w:] *Leksykon prawa morskiego...*, s. 643–648.

Analiza „prawa w interakcji z rynkiem i kulturą” wymaga dobrej znajomości metodologii nauk ekonomicznych, społecznych i prawnych oraz dialektyki, która umożliwi badanie wzajemnych relacji między filozofią/polityką rynku (A), filozofią/polityką kultury (B) i filozofią/polityką prawa (C). Takie spojrzenie na *Shipping Law* i *Law of the Sea* jest typowe dla miłośników współczesnej sztuki, obserwujących proces przechodzenia od form abstrakcyjnych do głębi materii. Być może jest w tym coś z awangardy, czyli piękna prowokacji. Ci, którzy wciąż podziwiają solidne piękno wiktoriańskie, widzą dwa przedmioty: statek (pisząc o żegludze i prawie morskim wspomnienia i refleksje) i morze (dostrzegając *maritime community* i związane ze społecznością ludzi morza stosunki regulowane przez tzw. prawo morza)<sup>7</sup>. Ich zdaniem awangardowa prowokacja gwałci wszelkie kanony estetyczne. Trudno im uznać „działalność człowieka na morzu” za jeden scalony przedmiot „prawa wszechoceanu”.

Punktem wyjścia dla analizy prawa wszechoceanu powinna być racjonalność celów gospodarczych i równoważenie celów społecznych. Zbliżony punkt widzenia reprezentuje Dorota Pyć w swym dziele *Prawo oceanu światowego. Res usus publicum*<sup>8</sup>, prezentującym nowe myślenie o środowisku morskim i zarządzaniu środowiskiem morskim pod znamienym hasłem „Jedność oceanu”.

Prawo wszechoceanu można uznać za najbardziej spektakularny przykład teorii zintegrowanego porządku prawnego – składającego się niegdyś z prawa międzynarodowego i krajowego, a dziś również z prawa Unii Europejskiej. Według tej teorii, relacje między prawem międzynarodowym, prawem UE i prawem krajowym są wewnętrzne, funkcjonują jak zębate tarcze starożytnego zegara. Ze studiów nad operatywnością całego systemu w ujęciu ogólnym bądź sektorowym) jasno wynika, że prawo międzynarodowe ma pierwszeństwo wobec prawa krajowego i prawa UE. Nie można przy tym zapomnieć, że obowiązywanie umów jest zależne od zasady dobrej wiary jako integralnej części normy *pacta sunt servanda* i istnieje obowiązek przestrzegania niepisanych źródeł prawa międzynarodowego: ogólnych zasad prawa oraz zwyczaju, a nadto uwzględniania pomocniczych środków stwierdzania norm prawa międzynarodowego – doktryny i orzecznictwa. Ta teza jest zrozumiała w gronie sędziów Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze i Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza w Hamburgu. Należy mieć nadzieję, że takie samo stanowisko w tej sprawie zajmą sędziowie krajowi i sędziowie Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu.

Zasada pierwszeństwa budzi największe emocje podczas stosowania prawa UE, które – zdaniem sędziów Trybunału Sprawiedliwości UE – jest zintegrowane z prawem krajowym, jest wręcz jego częścią składową<sup>9</sup>. O ile normy traktatowe (założycielskie i akcesyjne) są traktowane jako umowy międzynarodowe

<sup>7</sup> Zob. J. Łopuski, *O żegludze i prawie morskim. Wspomnienia i refleksje*, Bydgoszcz–Gdynia 2011, s. 7–11.

<sup>8</sup> D. Pyć, *Prawo oceanu światowego. Res usus publicum*, Gdańsk 2011, *passim*.

<sup>9</sup> Za przełomowe uznaje się orzeczenie TS w sprawie *Costa v. E.N.E.L.*

szczególnego rodzaju, o tyle normy tworzone przez unijne instytucje obowiązują wprost (rozporządzenia, decyzje) bądź są implementowane w zgodzie z odpowiednią metodą integracji poprzez prawo (dyrektywy harmonizacyjne i koordynacyjne).

Na szczycie w hierarchii źródeł prawa stoją zasady ogólne, które w swej warstwie aksjologicznej są wspólne prawu międzynarodowemu, prawu UE i tradycjom prawa krajowego. Ich umiejscowienie ponad Kartą ONZ, traktatami UE bądź konstytucjami poszczególnych państw nie powinno budzić wątpliwości, ponieważ znajdują się wśród nich normy *ius cogens*.

## 2.2. Podstawowe cechy kultury prawa wszechoceanu

Od czasu kiedy żeglarze wyruszyli „z rajskich rzek na morza”, obserwujemy proces rozwoju wspólnot morskich, które początkowo charakteryzowały takie czynniki geologiczne jak: przestrzeń, położenie, odległość, charakter wyspiarski, akwakultura oraz klimat. W okresie wielkich odkryć geograficznych zaczęto uwzględniać wpływ uwarunkowań przestrzennych na dynamikę potęg (lądowych, morskich, powietrznych), łącząc je w spójne teorie. Obecnie przywiązuje się coraz większe znaczenie do zasobów ekologicznych lub śródlądowych, co powoduje przełom w myśleniu o środowisku morskim (podejście holistyczne, podejście ekosystemowe, podejście przezornościowe) i w zarządzaniu środowiskiem morskim (morskie planowanie przestrzenne, podejmowanie decyzji, zintegrowane zarządzanie)<sup>10</sup>. Z jednością wszechoceanu łączą się dwie podstawowe cechy: uniwersalizm i wolność.

Uniwersalizm kultury morskiej przeciwstawia się partykularyzmowi kultury kontynentalnej. Poszukiwanie abstrakcyjnej uniwersalności jest charakterystyczne nie tylko dla ludzi morza, ale również dla filozofii Wschodu, gdyż w Azji nie było *polis* i *civitas* oraz *bourgeois* w europejskim rozumieniu, a nadto sprzyjały temu idee przyjęte przez buddystów, którzy twierdzili, że istnieją uniwersalne prawa (*dharma*) jako prawa natury<sup>11</sup>. obrońcy interesów partykularnych rozpatrują wielką kulturę na podłożu narodowym. Max Weber określał mianem *Kultur* podstawę bytu cesarstwa niemieckiego, a Emile Durkheim eksponował francuską *civilisation* w imię „ślepej miłości” do własnego narodu. Dialektyczne podejście do paradoksu uniwersalizm (teza) i partykularyzm (antyteza) zobowiązuje filozofów prawa do poszukiwania syntezy, czyli do pogodzenia postawy uniwersalnej z postawą partykularną. W rozważaniach na ten temat istotną rolę odgrywa pojęcie suwerenności. Jest ono kluczem do zrozumienia prawnych aspektów kultury morskiej: władztwa państwa nadbrzeżnego (w granicach suwerenności), wyłącznych kompetencji państwa nadbrzeżnego (w granicach tzw. praw suwerennych) i solidarności wspólnoty międzynarodowej (poza jurysdykcją państwa)<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> D. Pyć, *Prawo oceanu światowego...*, s. 97–130.

<sup>11</sup> Buddyjski sposób myślenia można odnaleźć w *ius naturale* Grotiusa.

<sup>12</sup> Por. D. Pyć, *Prawo oceanu światowego...*, s. 37–96.

W rozmyślaniach nad kulturą morską istotne jest to, w jakim stopniu suwerenność i solidarność kształtują rzeczywistość międzynarodową<sup>13</sup>. Konwencja ONZ o prawie morza z 1982 r. jako jedna z minikonstytucji tworzących *world order treaties* uczyniła krok w kierunku wspólnoty ludzkości (*the cosmopolitan community*), wnosząc swój wkład do zjawiska konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego – rozumianego jako rzeczywisty proces, hermeneutyczna metoda interpretacji i projekt normatywny<sup>14</sup>. Jest w niej mowa o interesach „wspólnoty międzynarodowej jako całości”<sup>15</sup> (*international community as a whole*), co uznaje się za odejście od wiązania terminu „wspólnota międzynarodowa” z sumą państw i próbę połączenia tego terminu z kolektywem synergicznym. Pytanie, kim są „wszyscy” i co znaczą zobowiązania *erga omnes*, ma wymiar antropocentryczny<sup>16</sup>. Konstrukcja „wspólnoty międzynarodowej jako całości” opiera się na jednostce jako nowej *Grundnormie* porządku międzynarodowego<sup>17</sup>.

Relacje między suwerennością i solidarnością nabierają nowego znaczenia w europejskiej perspektywie. Ateński Związek Morski i Hanza – to symbole świadczące o ścisłych związkach europejskiej kultury z polityką i gospodarką<sup>18</sup>. Można je uznać za prototypy Unii Europejskiej. Proces integracji w Europie przekroczył rubikon, którego postawą jest „więź kontraktowa” (*lien contractual*). Jest to w istocie integracja nie tyle „poprzez państwo” (skoro Unia Europejska jest organizacją międzynarodową, nie zaś federacją), ale „poprzez prawo”<sup>19</sup> chroniące wspólny interes publiczny. Tę myśl symbolizuje wzór „1 do potęgi 28 równa się 1”.

Jedynie w świetle prawa konstytucyjnego państwo strzeże swej suwerenności, a jednocześnie posiada wyłączne prawo do badań i eksploatacji bogactw naturalnych oraz kontroli przestrzeni. Z tymi uprawnieniami wiążą się jednak określone obowiązki, zwłaszcza w dziedzinie ochrony środowiska. Obowiązek dbałości nie tylko o własne, ale i cudze interesy świadczy o przenikaniu solidarności nawet do prawa krajowego.

Znakiem firmowym kultury morskiej jest idea wolności gospodarczej, którą wyeksponował Grotjusz w swym epokowym dziele *Mare liberum*<sup>20</sup>. U podstaw

<sup>13</sup> Zob. Z. Brodecki, *Suwerenność i solidarność*, „Studia Europejskie” 1999, t. IV, s. 9–16.

<sup>14</sup> T. H. Widłak, *Wspólnota międzynarodowa*, Gdańsk 2012, s. 372–377.

<sup>15</sup> Art. 59 konwencji.

<sup>16</sup> MTS interesuje się tymi zagadnieniami od czasu wydania orzeczenia w sprawie Barcelona Traction, w którym dokonał rozróżnienia pomiędzy zobowiązaniami państw względem wspólnoty międzynarodowej jako całości, a tymi, które powstają *vis-a-vis* innego państwa.

<sup>17</sup> Tak m.in. R. Domingo, *The New Pyramid of Global Law*, Selected Works, [http://works.bepress.com/rafael\\_domingo/1](http://works.bepress.com/rafael_domingo/1), a także R. Domingo, *The New Global Law*, Cambridge, University Press, New York 2010, *passim*.

<sup>18</sup> Por. A. Marszałek, *Suwerenność a integracja europejska w perspektywie historycznej*, Instytut Europejski, Łódź 2000, s. 124–130.

<sup>19</sup> O. Hołub-Śniadach, *Przestrzeń publiczna w państwach europejskich jako przykład europejskiego dobra wspólnego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2011, t. XXV, s. 161–167.

<sup>20</sup> H. Grotius, *Mare liberum*, 1609, *Wolność mórz, czyli dysertacja o prawie, jakie przysługuje Holendrom do*



tej idei istniały przesłanki natury uniwersalnej związane z koniecznością traktowania mórz i oceanów jako dobra wspólnego. Myśli Holendra upowszechniły się wraz z innymi hasłami doktryny liberalizmu, dając o sobie znać najpierw podczas rewolucji angielskiej, a później amerykańskiej i francuskiej<sup>21</sup>. Są one dzisiaj rdzeniem współczesnej *lex mercatoria*. Wyraża je koncepcja, według której „wszystko, co nie jest wyraźnie zakazane, jest dozwolone”. Przyjęta wersja zakłada:

- istnienie wolności gospodarczej jako zasady,
- wydawanie zezwoleń na prowadzenie działalności przez własne władze,
- nadzór nad prowadzeniem działalności sprawowany przez własne państwo,
- kształtowanie kontraktów przez ujednoczone wzorce.

W Unii Europejskiej obserwujemy zderzenie kultury morskiej z tzw. kulturą alpejską, która stworzyła koncepcję swobód gospodarczych według koncepcji, która zakłada, że „tylko to jest legalne, co jest wyraźnie dozwolone”. Przyjęta wersja zakłada:

- istnienie swobód gospodarczych jako wyjątków od teorii zamkniętych granic,
- wydawanie zezwoleń na prowadzenie działalności przez władze państwa przyjmującego,
- nadzór nad prowadzeniem działalności sprawowany przez władze państwa przyjmującego,
- kształtowanie kontraktów na podstawie przepisów prawa państwa przyjmującego.

Konstytucje państw o gospodarce rynkowej zazwyczaj proklamują zasadę wolności gospodarczej, którą ograniczają klauzule porządku publicznego.

### 3. Przyszłość, czyli odpowiedzialność za ochronę wszechoceanu

#### 3.1. R2P: nowy paradygmat prawa

Koncepcja „*Responsibility to Protect*” (R2P) zrodziła się w prawie międzynarodowym z myślą o prowadzeniu „wojny prewencyjnej”. Znana jest ona w wersji oryginalnej, która zakłada trzy etapy postępowania: prewencję, reakcję i odbudowę. Jej kryzys zmusił ONZ do stworzenia nowej R2P, której koncepcję ilustruje metafora „tortu” przekrojonego w pionie na trzy kawałki (prewencję, reakcję i odbudowę) i w poziomie na trzy warstwy (państwo, organizację międzynarodową – jak UE, wspólnotę międzynarodową). Nowa wersja kładzie nacisk na odpowiedzialność określonych podmiotów w każdym z etapów postępowania. Ta nowa koncepcja – według Pauliny Zajadło – zasługuje na uznanie za nowy paradygmat prawa międzynarodowego<sup>22</sup>. Osobiście sądzę, że może ona stać się nowym paradygmatem prawa w zintegrowanym porządku prawnym – tak w wy-

*handlu z Indiami*, przekł. R. Bierzanek, Warszawa 1955.

<sup>21</sup> A. Machnikowska, Z. Brodecki, *Zagadnienia ogólne*, [w:] *Wolność gospodarcza. Acquis Communautaire*, red. Z. Brodecki, Warszawa 2003, s. 75–98.

<sup>22</sup> P. Zajadło, *Responsibility to Protect. Studium z prawa międzynarodowego*, rozprawa doktorska, skierowana do recenzji w dniu 21 października 2013 r.

miarze ogólnym, jak i w określonym kontekście. Jest ona wyjątkowo atrakcyjna dla prawa wszechoceanu.

W prawie wszechoceanu również można wyodrębnić trzy etapy postępowania: prewencję, ratownictwo i odbudowę. W pierwszym etapie dominuje podejście przezornościowe (*precautionary approach*), widoczne m.in. w Kodeksie odpowiedzialnego rybołówstwa – zależnego od uniwersalnej przestrzeni administracyjnej, globalnego partnerstwa, globalnej kontroli i kultury podejmowania decyzji. W drugim etapie mamy do czynienia z reakcją na stan zagrożenia ze strony żywiołu morza albo niebezpiecznej działalności człowieka na morzu, czyli z ratownictwem zarówno statku, jak i środowiska morskiego. Zaś w trzecim etapie uwaga koncentruje się na „odbudowie”, czyli na podejmowaniu środków restytucyjnych.

Nowa koncepcja R2P zmusza do przemyślenia kwestii podziału odpowiedzialności między państwa, Unię Europejską i ONZ. W prawie wszechoceanu może to oznaczać odpowiedzialność państwa za stan środowiska w obszarach zagrożonych przez państwa nadbrzeżne (obecnie w granicach suwerenności i praw suwerennych), odpowiedzialność UE za stan środowiska z tytułu legislacyjnego bezprawia lub błędnie podejmowanych decyzji przez unijnych funkcjonariuszy, a nadto odpowiedzialność ONZ za stan środowiska w obszarach znajdujących się poza granicami jurysdykcji państw, a zarządzanych przez organizacje międzynarodowe, takie jak Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego.

### 3.2. Wszechocean jako dobro wspólne

Ze studiów nad filozofią prawa zrównoważonego rozwoju wynika, że uznanie środowiska morskiego za dobro wspólne jest warunkiem przetrwania gatunku ludzkiego. Warto więc zwrócić nadto uwagę na ideę dobra wspólnego (refleksję nad dobrem wspólnym w ujęciu antropologicznym i holistycznym) oraz proces jej konstytucjonalizacji (w prawie międzynarodowym, unijnym i krajowym) i uniwersalizacji (będący kontynuacją prawnonaturalnego charakteru dobra wspólnego).

W rozmyślaniach nad wszechoceanem jako dobrem wspólnym dla wszystkich, czyli nie tyle dla społeczności międzynarodowej, co dla wspólnoty międzynarodowej w kantowskim rozumieniu (wszystkich podmiotów władzy państwowej, ponadnarodowej i międzynarodowej oraz jednostek stanowiących dla nich „przeciwwładzę”) konieczne wydaje się postawienie radykalnej tezy, że pojęcie własności i suwerenności albo praw suwerennych pozostaje aktualne tylko w granicach jurysdykcji podmiotu władzy, a poza tymi granicami ustępuje miejsca użytkowaniu i solidarności. Istotę tego dobra odzwierciedla zwrot „*common heritage of humankind*”, które w normatywnej szacie pojawiło się na oceanie poza granicami jurysdykcji państw (w obszarze zwanym *Area*) i w Kosmosie.

Kluczowe znaczenie dla ochrony dobra wspólnego ma instytucja *negotiorum gestio* jako prawo właściwe do oceny prowadzenia cudzych spraw zarówno



bez zlecenia, jak i na podstawie zlecenia kompetentnych władz zarządzających środowiskiem morskim i sprawujących władztwo nad określoną przestrzenią. W kontekście *res usus publicum* oznacza ono uprawnienie do reprezentowania interesów wspólnoty międzynarodowej w sytuacji zagrożenia lub zaistnienia szkody ekologicznej. Korzystający z tego prawa może zlecić podjęcie przez profesjonalne podmioty gospodarcze środków prewencyjnych (w fazie prewencji), ratownictwa (w fazie reakcji) bądź środków restytucyjnych (w fazie odbudowy). Są to w istocie działania na rzecz środowiska morskiego w imieniu wspólnoty międzynarodowej, która występuje w roli poszkodowanego.

### 3.3. Strategia błękitnego wszechoceanu

W. Chan Kim i Renie Manborgne stworzyli światowy bestseller *Strategia błękitnego oceanu*, w którym starają się udzielić odpowiedzi na pytanie: jak stworzyć wolną przestrzeń rynkową i sprawić, by konkurencja stała się nieistotna?<sup>23</sup> Ten metaforyczny tytuł książki podkreśla znaczenie żeglugi i handlu morskiego w rozwoju „rynku bez wewnętrznych granic”, z jakim mamy do czynienia w okresie globalizacji gospodarki światowej i regionalnej integracji gospodarczej – w tym „rynku wewnętrznego” UE. Strategia błękitnego Oceanu zachęca do intelektualnej przygody – uczy, jak ominąć „ociekający krwią konkurencji czerwony ocean” i wpłynąć na „błękitny ocean możliwości sukcesów” w gospodarce.

W działalności człowieka na morzu najważniejsze są dzisiaj morskie zasoby. Ich badanie i eksploatacja ma wymiar kulturowy w znacznie większym stopniu niż żegluga i handel morski, która odzwierciedla aksjologię „kupiecką”. Wymownym tego przykładem jest akwakultura ściśle związana z „zachowaniem morskich zasobów biologicznych” (*the conservation of marine biological resources*).

### Konkluzja

Nadszedł czas na zmianę punktu widzenia wszystkich spraw związanych z działalnością człowieka na morzu. Tytuł Konferencji *Global Ocean Governance: from Vision to Action*<sup>24</sup> zwiastuje nowe spojrzenie na problemy widziane z perspektywy wszechoceanu.

<sup>23</sup> Na temat konkurencji w prawie morskim zob. I Zużewicz- Wiewiórowska, *Porozumienia żeglugowe*, [w:] *Leksykon prawa morskiego...*, s. 431–439.

<sup>24</sup> Odbyła się w dniach 23-27.02.2011 r. w murach Uniwersytetu Gdańskiego.

**Zdzisław Brodecki**

## **GLOBAL OCEAN LAW**

The article presents the past (the development of navigation and protection of marine resources), present (order without law and in the interaction with law and the basic features of Global Ocean culture) and future (R2P as a new paradigm of Global Ocean law as the common good and the strategy of the blue Global Ocean) in a reflective manner within the "Global Ocean Governance".